MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.229. Warszawa, dnia 13.października 1927 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.229. Warszawa, dnia 13.października 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

THE TIMES z 10/X. Kor. z Warszawy podaje obszerny opis wizyty Marsz.Piłsudskiego w Wilnie.

Kor.donosi również, iż ze strony litewskiej straży granicznej i szaulisów, którzy zbliżyli się do posterunków polskich i przechwalali się, że niedługo będą w Wilnie, padły strzały w kierunku posterunków polskich. W jednem miejscu probowali oni przekroczyć linję, lecz cofnęli się przed przeważającemi siłami. Oficer litewski oświadczył dowódcy polskiego odcinka, że ukarze winnych prowokacyjnego postępowania. Oficerowie - pisze autor - starają się zachować poprawne stosunki w ciężkich warunkach. Brak poważnych incydentów przez szereg lat w dużym stopniu przypisać należy ich osobistym zasługom. Autor pisze, że niebezpieczeństwo poważnego konfliktu tkwi w dwóch możliwościach: 1/ albo litwini przez złe traktowanie mniejszości polskiej dostarczą nowej prowokacji, lub też 2/ nieregularne oddziały wyłamią się z pod kontroli i będą probowały przejść granice. Polska straż graniczna jest silniejsza od litewskiej i nie dopuszcza, by oddziały nieregularne przekreślały jej pracę przez wkroczenie do strefy granicznej.

Postępowanie rządu litewskiego miało jeden korzystny rezultat dla polaków wileńskich, ponieważ b.wojskowi organizacji Piłsudskiego i Hallera połączyli się. Jest to pierwsza okazja przy której dwie wielkie partje militarne, które zwalczały się od czasu wojny, doszły do porozumienia.

FRANKFURTER ZEITUNG z 11/X. Koresp.z Warszawy pisze, że o paryskich rozmowach min.Zaleskiego tutejsza prasa zachowuje milczenie zupełne, dlatego dotychczas brak poważniejszych komentarzy. Wiadomo tylko z prasy paryskiej, że była mowa o pakcie gwarancyjnym polsko-rosyjskim. Ze źródła miarodajnego dowiaduje się koresp., że rząd sowiecki obecnie nie zdradza żadnej skłonności do rozmów na ten temat, a jego niechęć powiększa jeszcze spór polsko-litewski. Wogóle w Moskwie biorą poważniej ten spór, niż na to zasługuje. Obawiają się tam, że może jaki wyższy oficer znów urządzi wycieczkę z kilku pułkami na Litwę "bez rozkazu", a koresp. od siebie zaznacza, że to dziś jest jeszcze możliwe. Z wielką troską wspominają w Moskwie o planach Piłsudskiego,utworzenia białoruskiego i ukraińskiego państwa federacyjnego. Niema pewności, czy do urzeczywistnienia tych planów nie będzie zrobiony początek w ten sposób, że Polska zdobędzie Litwę. To powoduje, że w najbliższym czasie nie może być mowy o pakcie polsko- sowieckim.

FRANKFURTER ZEITUNG z 12/X. Kor. z Warszawy pisze, że należy przyznać, iż Polska i jej premjer Piłsudski okazali szczerą chęć pojednania i utrzymania pokoju, co powinno także mieć dobry wpływ na dalszy bieg w sprawie rozbitych układów pożyczkowych.

Piłsudski wprawdzie odbył wczoraj narady w sztabie generalnym, a minister spraw wewnętrznych zrobił inspekcję w K.O.P. gdy nadeszły meldunki o litewskich przesunięciach wojsk, lecz były to tylko środki ostrożności.

DZIEN KOWIENSKI z 8/X. w art.wst.nawiązując do rocznicy utraty Wilna przez Litwę, wyraża zdziwienie z powodu żałobnego nastroju Litwy. "Człowiek wkłada krepę i przyobleka się w żałobne szaty zazwyczaj wówczas, gdy ktoś bliski i drogi odszedł mu na wieki w zaświaty. Czyż tak jest tymczasem z Wilnem? Pod adresem litwinów autor pisze: Oddzielenie od braci znajdujących się o miedzę w tejsamej ziemi litewskiej, nie powinno mieć za skutek oddawanie się rozpaczy. Czyż idea wileńska umarła... czy może zatracono ją wśród bagna pajtyjnictwa? Co do nas, społeczeństwa polskiego, bolejemy jeszcze bardziej nad tą głęboką przepaścią, która od szeregu lat rozwarła się między Kownem a Wilnem. Ciężkim kamieniem leży ta sprawa na sercu naszem, synów narodu polskiego, synów ziemi litewskiej. Nie wątpiliśmy jednak ani na chwilę i trwamy w niezłomnej wierze, iż skończy się kiedyś rozłąka i zatrjumfują ideały, oparte na prawdzie i sprawiedliwości.

LITEWSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA z 12/X. donosi, że w ubiegły wtorek w okręgu siewskim posterunki polskiego K.O.P. ostrzeliwały litewską straż pograniczną.

LIETUVOS ZINIOS z 10/X. p.n. "Polska prowokuje wojnę z Litwą" podaje depeszę z Berlina, że dnia 9.bm. w Wilnie odbyły się demonstracje przeciwlitewskie, w których wziął udział cały rząd polski z Marsz:Piłsudskim na czele.

LIETUVOS ZINIOS z 10/X.W art.wst.krytykuje wczorajszy artykuł rządowej Lietuwy /Patrz Biul.228/ poświęcony Wilnu, przyczem podkreśla, że nigdy jeszcze nie zdarzyło się, by w dniu żałoby wileńskiej do prasy litewskiej wkradł się tak wielki dysonans. Wywołuje to niesmak podobny, jak i wszystko inne, co się dzieje na Litwie.

JOURNAL DES DEBATS z 11/X. zamieszcza obszerny opis obchodu rocznicy odzyskania Wilna, a następnie manifestacyj żałobnych, jakie się odbyły z tego samego powodu w Kownie. Następnie dziennik podaje za Timesem informacje z Warszawy o incydencie na granicy polsko-litewskiej.

LIETUVOS ZINIOS z 10/X. podaje rezolucję mieszkańców Kowna, którzy na zebraniu dnia 9/X rb. wypowiedzieli się przeciwko stosowanym przez Polskę "niesłychanym" metodom prześladowania litwinów.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

BERLINER TAGEBLATT z 12/X. Kor. z Warszawy pisze, że pożyczka amerykańska dla Polski doszła do skutku i niewiadomo tylko, jaką władzę otrzyma obserwator amerykański. Stosunkowo wysoki kurs emisyjny należy uważać za wielki sukces Piłsudskiego. Pomyślne zakończenie tych rokowań należy powitać także, o ile chodzi o Niemcy, albowiem pożyczka wpłynie na sanację finansową i utworzy spokojną atmosferę gospodarczą, to tylko może korzystnie wpłynąć na rokowania handlowe polsko-niemieckie.

GERMANIA z 11/X.Kor. z Gdyni pisze, o konferencji zwołanej do tego portu dla rozbudowy wybrzeża morskiego, oraz przyspieszenia robót w porcie. Dalej wspomina o propagandzie na rzecz kanału węglowe-

go i bezpośredniej kolei z G.Śląska, ale to przypuszczalnie będzie można dokonać w 10 lat. Wspomina także o stałym wzroście floty handlowej polskiej.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 9/X.podaje dłuższą kor. z Katowic o stanie gospodarczym i kulturalnym Polski, chcąc dowieść dlaczego Polska potrzebuje pożyczki. Przypomina, że różne afery i nadużycia dostawców rządowych pochłonęły ogromne sumy. Dalej podaje, że z pośród poborowych tylko trzecia część umie pisać i czytać. Komunikat P.T.A. ma potwierdzać zerwanie rokowań pożyczkowych i pismo zaznacza, iż rząd polski chce przez to doczekać się korzystniejszych ofert pożyczkowych.

ALGEMEEN HANDELSBLAD z 24/9.zamieszcza dalszą korespondencję swojego korespondenta berlińskiego z podróży do Polski. Ostatnia korespondencja nosi tytuł: Polska i Holandja. Korespondent straszcza obszernie mowę ministra Kwiatkowskiego na otwarciu Targów Lwowskich, poczem zaznacza, że minister rzeczywiście miał powody do przemawiania z pewnością siebie. Korespondent stwierdza, że finanse państwa zostały uporządkowane a budżet zrównoważony. Natomiast uważa, że nie można jeszcze mówić o konsolidacji w handlu i przemyśle. Bilans handlowy jest jeszcze ujemny, a poczynione zarządzenia czynią z Polski typowe państwo protekcjonistyczne. Kor. wątpi, czy wszyscy wybitni kupcy i przemysłowcy podzielają optymizm ministra. Być może, że zaufanie ministra w pomyślną konjunkturę handlową spowodowane jest widokami na dobry urodzaj.

O handlu z Polską powiada korespondent, że niema żadnych powodów nieprowadzenia handlu z Polską. Przeciwnie, wywóz produktów holenderskich do Polski zapowiada się bardzo dobrze. Lecz należy mieć stale na uwadze, że ze względu na niezupełnie skonsolidowane położenie należy oprzeć stosunki na ciągłych poważnych studjach. Kor.wskazuje na system kontyngensowy i różne formalności i zaznacza, że aczkolwiek z tego wynika, iż wywóz holenderski napotyka również na trudności, jednak pomimo to stale wzrasta. Ten trwały wzrost ilustruje korespondent cyframi. Z różnych względów/wojna celna z Niemcami itd./ uważa korespondent za konieczne spieszenie się z zainteresowaniem się Polską. Korespondent zaznacza, że nie porusza przytem kwestji, czy dobrze zrozumiany interes własny nie wskazuje może izby należało pomagać temu młodemu państwu jeszcze w inny sposób w jego energicznych wysiłkach"utrzymania się na wodzie."

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

KORESPONDANCE UNIVERSELLE z 5/X.pisząc o polityce wschodniej Niemiec zaznacza, że Prusy wschodnie najbardziej cierpią z powodu wojny celnej polsko-niemieckiej, albowiem pozbawia je to komunikacji handlowej z sąsiedniemi prowincjami polskiemi, z któremi utrzymywały zawsze żywe stosunki. Narzekania niemieckie, jakoby Pomorze Polskie było główną przyczyną złego położenia Prus wschodnich, nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż np.komunikacja z Rzeszą nie uległa żadnym ograniczeniom przez powstanie korytarza i pociąg pospieszny z Berlina do Królewca przebywa tę przestrzeń w tym samym czasie, jak przed wojną, a przez morze rozumie się, nie jest gorsza. Zawarcie traktatu handlowego z pewnością wpłynie pomyślnie na położenie ekonomiczne Prus wschodnich, które także przed wojną sprowadzały nieznaczne ilości wyrobów przemysłowych z Rzeszy. Traktatowi jednak sprzeciwiają się obszarnicy pruscy, będący przywódcami nacjonalistów, którzy widzą w nim zagrożenie swych interesów osobistych.

KORRESPONDENZ FUR FRIEDEN UND VERSTANDIGUNG z 3/X./Genewa/ podaje artykuł Karola Mertensa o pokojowej polityce zagranicznej, w którym pisze, że polityka Niemiec jest pokojowa, ale tam, gdzie czyni ona koncesje dla nacjonalistów niemieckich, staje się współwinną nowych niemiecko-pruskich przygotowań wojennych. Autor wymienia 3 sprawy, w których są czynione te koncesje: stosunki polsko-niemieckie, rozbrojenie i sprawa winy za wojnę. Co do pierwszej autor podkreśla, że nie jest prawdą, iż wszystkie partje w Niemczech zgadzają się z myślą rewizji granic na wschodzie. Istnieje silna partja, chcąca wreszcie skończyć z tą zakłócającą pokój i szkodzącą gospodarczo intrygom w sprawie stosunków polskich. Ta polityka niewątpliwie dąży do zmiany granic tylko środkami dyplomatycznemi. Istnieje największa partja tych, którzy chcą wszelkimi środkami doprowadzić do zmiany granic. Niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych pewnie szczerze uprawia politykę wschodnią, która stosuje środki dyplomatyczne, zmierzając do jej celu - odzyskania korytarza. Wszelka jednak próba porozumienia rozbija się z tą chwilą, gdy polacy wyczuwają to niemieckie żądanie. Monotonja niemieckich wystąpień, niechcący uznać za żadną cenę polskich granic zachodnich, nie dozwala na żaden kompromis. A więc najbliższym rozdziałem niemieckiej polityki wschodniej musi być - w myśl starych zasad pruskich - wojna.

Właściwie polityka republiki niemieckiej raczej skłania się ku temu ostatniemu, niż ku idei wykluczenia wojny jako zbrodni.

BERLINER BORSENZEITUNG z 12/X. zamieszcza ponownie art.wst. p.t. "Niebezpieczeństwo polskie", stwierdzający na podstawie informacji z kół rzekomo dobrze poinformowanych, że od początku stycznia rb. Polska zwolniła cały szereg urzędników policyjnych, pod pozorem, że są niezdolni do służby, w tym celu, aby ich wysłać do Niemiec na pracę szpiegowską. Dziennik wyciąga stąd wniosek, że Polska, która zdołała w znacznej mierze złagodzić wszelkie konflikty z Rosją Sowiecką, zwraca się przeciwko Zachodowi i przytacza na poparcie tego twierdzenia artykuł przewodniczącego polsko-czeskiego Stowarzyszenia w Pradze, wypowiadający się przeciwko wspólnemu wrogowi za unją polsko czeską.

WELTBUHNE z października. W art.poświęconym Drowi Schachtowi pisze, iż rozwija on obecnie działalność, wymierzoną przeciwko traktatowi polsko-niemieckiemu.

/handl.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

NARADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH W PARYŻU.

BERLINER TAGEBLATT z 11/X. Kor. z Paryża pisze, że ministrowie spraw zagran. łącznie z p.Zaleskim doszli do przekonania, że politykę zagran. należy prowadzić według zasad Ligi Narodów. Zaleski oświadczył, że zerwanie stosunków francusko-sowieckich nie byłoby dla Polski pożądane i dałoby się to natychmiast w Polsce odczuć. Polska chciałaby zawrzeć pakt nieagresji z Rosją i choć na razie rokowania utknęły, to jednak podjęte zostaną później. O rozmowie Zaleskiego z Chamberlainem nie był wydany komunikat i Paris Midi powtarza pismo, że mówiono o pakcie z Rosją i sporze z Litwą przy usunięciu którego Anglja miałaby odegrać rolę pośrednika.

L'INFORMATION z 10/X. zamieszcza artykuł p.t. "Rozmowy p.Brianda". Dziennik pisze, że Minister Briand poruszył w swoich rozmowach z min.Chaęberlainem i min.Zaleskim cały szereg poważnych zagadnień, interesujących obecnie Francję. Chaęberlain wyjaśnił Briandowi, jak się obecnie zapatruje rząd hiszpański na uregulowanie kwestji Tangeru. Przypuszczać należy, że pertraktacje francusko-hiszpańskie zostaną wkrótce wznowione i będą miały większe widoki powodzenia, niż dotychczas. Primo de Rivera sądzi, że Hiszpanja może zrzec się wszelkich pretensyj w Marokku, wzamian jednak za pewne rekompensaty.

Briand odwiedził min.Zaleskiego z którym poruszył kwestję Sowietów. Polska nie życzy sobie zaostrzenia konfliktu pomiędzy Moskwą i Paryżem, gdyż mogłoby to wywołać niepożądane dla niej następstwa. Polska prowadzi pertraktacje z Sowietami w kwestji zawarcia paktu o nieagresji. Idzie to jednak dość opornie, jak zresztą wszelkie pertraktacje z Sowietami. Są one nawet obecnie zawieszone. Polska ma swoje kłopoty na wschodzie i na zachodzie. Briand i Zaleski rozważali je dokładnie i doszli do wniosku, że oparciem dla polityki zagranicznej zarówno polskiej jak francuskiej są ideowe podstawy Ligi Narodów.

THE DAILY TELEGRAPH z 10/X. Kor. z Paryża pisze o rozmowie min.Zaleskiego z Chamberlainem i Briandem. Z Briandem omawiana była kwestja polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Francuski minister spraw zagran.zapewnił min.Zaleskiego, że co się tyczy paktu francusko-sowieckiego, Francja zgodziłaby się na taki pakt pod tym tylko warunkiem, że pod żadnym pozorem pakt nie wpłynie na przymierze francusko-polskie i że nie będzie w niezgodzie z art. 16.Paktu Ligi Narodów.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 8/X. Kor. z Paryża pisze o pobycie Chamberlaina tamże i o zamierzonem spotkaniu z p.Zaleskim. /"Bardzo zdolnym polskim ministrem"/. Autor pisze o wielkiem przyjęciu zgotowanem dla Chamberlaina w Paryżu. Zauważa, że nikomu - zdaje się - nie przychodzi na myśl, że te perjodyczne uroczystości Ententy nie są może zupełnie zgodne z Locarno. Autor zastanawia się nad tem, jakie wrażenie wywarłoby to, gdyby Mussolini i Stresemann spotykali się w podobny sposób. Nie zauważa się również, że udział min.Zaleskiego w tych rozmowach wznawia dawny przedwojenny charakter podobnych spotkań - coś w rodzaju dyplomatycznych i królewskich spotkań z przed 1914 r., w których Niemcy widziały "politykę okrążenia". Autor nawiązuje do art. "Information", w którym mówi się, że "bezpośrednia osobista dyplomacja" zapoczątkowana przez Chamberlaina, wywołuje niezadowolenie w ministerstwach spraw zagranicznych. W związku z tem, kor.Manchester Guardian uważa, że liczba mnoga jest tutaj tylko formą grzecznościową, gdyż może się to jedynie odnosić do angielskiego Foreign Office . W swoich dorocznych dyplomatycznych podróżach Chamberlain jest jedynym ministrem, który niema rzeczoznawców, którzyby mu doradzali i udzielali wskazówek.

THE DAILY NEWS z 10/X. W art.wst. pisze, że Chamberlain doznał w Paryżu wprost królewskiego przyjęcia i podkreśla, że uroczystości paryskie nie osłabiły podejrzeń angielskich, iż Chamberlain stał się"igraszką"polityki francuskiej.

Nawiązując do oświadczenia Chamberlaina wobec przedstawicieli prasy o znaczeniu Locarno, autor podkreśla, że należy mu przypomnieć przedewszystkiem, iż Locarno nie było tylko E ntente

Cordiale pomiędzy Francją i Anglją, lecz paktem pomiędzy Niemcami, Francją i Anglją. Od czasu Locarno Chamberlain nie uczynił nic dla sprawy międzynarodowego pokoju za wyjątkiem stawiania "veto" przeciwko propozycjom, sformułowanym przez inne kraje. Okazał się on niezdolnym do sformułowania konstruktywnej idei.

STOSUNKI FRANCUSKO-SOWIECKIE.

THE TIMES z 10/X. Kor. z Paryża omawia stosunki sowiecko-francuskie i pisze, że jest mało prawdopodobieństwa, by nastąpiło zerwanie stosunków. Koła, domagające się najbardziej zerwania, nie byłyby naprawdę zadowolone, gdyby zerwanie to faktycznie nastąpiło. Nawiązując do rozmowy z min. Zaleskim Brianda, autor pisze, że dotyczyła ona rokowań polsko-sowieckich w kwestji paktu o nieagresji.

L'INFORMATION z 10/X. donosi z Moskwy za United Press, że rząd sowiecki nie powziął jeszcze żadnej decyzji w spr. Rakowskiego. W kołach oficjalnych przypuszczają jednak, że rząd przychyli się do życzenia Francji. W każdym razie odwołanie Rakowskiego nie pociągnie za sobą zerwania stosunków francusko-sowieckich. Niektórzy przypuszczają, że wywoła to złe wrażenie w Niemczech i w Polsce, gdyż państwa te były dotychczas zainteresowane w zbliżeniu francusko-sowieckiem. Obawiać się należy, że polityka Niemiec i Polski stanie się naskutek tego mniej pojednawczą wobec Sowietów.

3. N O T A T K I I N F O R M A C J E.

THE DAILY NEWS z 10/X. Reuter z Warszawy pisze, że według wiadomości z Moskwy Uljanow ma być odwołany ze swego stanowiska w związku z zajściem, jakie miało miejsce w nocnej restauracji. Sowiecki Komisarjat rozesłał poufny okólnik do wszystkich swych przedstawicieli zagranicą, by wstrzymali się od ostentacyjnego uczęszczania do nocnych restauracyj w obcych stolicach.

DER TAG z 13/X. Kor. z Tokio pisze, że baron Ishii oświadczył przedstawicielowi Japan Times, że Liga Narodów wkrótce zaniecha swego oporu przeciwko oddaniu części kolonji Niemcom. Byli oni lepszymi zarządcami kolonij, niż obecni mandatarjusze. W kołach Ligi sądzą, że w razie poprawienia się stosunków niemiecko-francuskich, Francja nie stanie temu na przeszkodzie.

THE DAILY TELEGRAPH z 10/X. Kor. dyplomatyczny pisze, że o ile się nie myli, to w kwestji traktatu handlowego pomiędzy Hiszpanją i Anglją jest zamiarem rządu angielskiego dążyć do układu analogicznego, do tego, o który pertraktacje z Niemcami prowadził lord d'Avernon z 1924/5 r. Autor pisze, że aluzja Hiszpanji co do tego, że może ona być zmuszona do opuszczenia zupełnie północnej Afryki, o ile nie uzyska kontroli nad Tangerem, nie jest nowa. Madryt wysunął ten zamiar przynajmniej 3 razy w ciągu ub. roku.

DZIEN KOWIENSKI z 8/X. donosi, że litewski gabinet ministrów wprowadził order wielkiego księcia litewskiego Gedymina, celem odznaczenia osób za szczególne zasługi, położone przy odbudowie Litwy.